



Mitologia a Biblia - cz.III

[część II](#)

To tłumaczy, dlaczego głowa dzika czy świni nawet do dziś dnia używana jest jako potrawa w Anglii podczas narodzenia Pańskiego, a w Polsce na Wielkanoc, chociaż przyczyna tego zwyczaju już dawno została zapomniana. W Indiach demon z twarzą odyńca ma mieć taką władzę przez swoje praktyki religijne, że prześladowe do tego stopnia „pobożnych”, czyli czcicieli bogów, iż ci kryć się muszą przed nim (Moora „Panthéon”, str. 19). Nawet w Japonii zdaje się istnieć podobny mit.

W ten sposób sprawiedliwy Sem, błogosławiony przez Jahwe, znienawidzony i fałszywie przedstawiony jest we wszystkich pogańskich religiach świata, podczas gdy bałwochwalczy Nemrod, który odciągnął lud od prawdziwego Boga i który sprawiedliwie został zasądzony na śmierć z powodu złych czynów, został podniesiony na stanowisko samego boga. Ten jednak przewrót pojęć nie będzie trwał zbyt długo, ponieważ Jahwe wnet ujmie się za sprawiedliwymi swymi sługami.

Przypomnijmy tutaj, co pisał egipski historyk Manetho o budowniczych wielkiej Piramidy: „Przyszli ze wschodu w ciekawy sposób ludzie niskiego urodzenia, którzy przypuszczali, że najadą nasz kraj i łatwo zdobędą go przez swoją władzę bez walki. Naród ten cały nazywano Hyksosami – to jest „pasterscy królowie”. Dodaje, że ten lud później zwrócił się w stronę Judei i zbudował tamże miasto pod nazwą Jeruzalem. Jako głowę tych pasterskich królów uznano patriarchę Sema, a Sema jako Melchizedeka, króla Salemu (Hebr. 7:1-2). Jest rzeczą pewną, że ten „król pokoju” przy pomocy jakichś wyższych metod pokonał Egipt bez walki i przekonał ich dzięki duchowi, czyli władzy Bożej, by pozamykali swoje bałwochwalcze świątynie i wypełniali jego rozkazy. (Zob. „Wielka Piramida i jej przejścia”, tom I, str. 4-6). Widzimy z tego, jak cudowny i boski był wpływ, który rozciągał ten czcigodny król i „kapłan Najwyższego Boga”. Był w istocie godną figurą Chrystusa w Wieku Tysiąclecia, któremu Bóg przysiągł, że będzie „kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka” (Psalm 110:4). Wobec takiej potęgi słuszności każdy może zrozumieć, jakich dróg krętych wymagała niesprawiedliwość kierowana przez Szatana, „boga tego świata”. Stąd wyrażenie „misterie”, czyli „tajemnica” nieprawości.

FAŁSZYWE „NASIENIE NIEWIASTY”

Wielka zaiste musiała zapanować boleść w sercach wyznawców Nemroda, gdy został pozbawiony życia w chwili największej swojej kariery. Semiramis naturalnie

doświadczała największego bólu i straty, dzieliła bowiem z nim jego królestwo i chwałę, ale teraz po jego śmierci cały ten zaszczyt został jej odjęty. Semiramis jednak była kobietą o nieokiełzanej ambicji i nie zamierzała prowadzić życia spokojnego bez widoków sławy dla siebie. Że znalazła powodzenie i że pozyskała dla swego nazwiska szerokie imię, świadczą o tym najbardziej karty starożytnej historii. Wpadła na najśmielszą chyba myśl, której się uchwyciła i w końcu doprowadziła do skutku – mianowicie, że powinna stwierdzić, iż zmarły jej syn nie był nikim innym, jak tym obiecany „nasieniem niewiasty”, którego przeznaczeniem było zetrzeć głowę smokowi, a który czyniąc to stał swoje własne życie! Poprzednio jej syn był czczony jako możny myśliwy i dobroczyńca świata, ale obecnie, chociaż był umarłym, to mogła oświadczyć, że wstał i został zaliczony w poczet bogów, aby w ten sposób cześć mu oddawali jako bogu!

Powiadamy, że ten śmiały plan podsunięty został Semiramis, ponieważ ktoś mógłby wpadnąć na taki pomysł, jak nie „ojciec kłamstwa” – ten starodawny wąż, Szatan, który spowodował upadek ludzkości przez swoje kłamstwo podszeptane Ewie (1 Mojż. 3:16) i obecnie usiłował zniszczyć chwalebny Boży plan odkupienia przez wprowadzenie swego fałszywego Mesjasza, kłamliwe przeciwstawienie prawdy. W konsekwencji do tego cały świat został sprowadzony z drogi Prawdy i w istocie zaledwie kilku miało przywilej znać Boga i Jezusa Chrystusa, którego Bóg posłał. Tylko ci, którzy byli wtajemniczeni w tajemnice Boże przy pomocy rozjaśniającego działania ducha świętego, byli zdolni rozpoznać prawdziwego Mesjasza (Mat. 16:15-17). Cieszymy się tą wiadomością, że czas jest bliski, w którym biedni, oszukani ludzie z całego świata przejrzą na oczy i zobaczą prawdziwego Odkupiciela i kiedy lud wołać będzie: „Oto Bóg nasz, ten jest, oczekiwaliśmy go i wybawił nas” – Izaj. 25:9. Szatan wykorzystał religijny pierwiastek, który tkwił w sercu człowieka i przez zaślepiające swoje kłamstwa sprowadził kult świata dla siebie, stając się istotnym „bogiem świata” (2 Kor. 4:4). Powiedział w swoim sercu: „Podobnym się stanę Najwyższemu” i szukał sposobów, aby pragnienie swoje urzeczywistnić. Ale będzie „powalony aż na ziemię”, kiedy przyjdzie słuszny czas od Pana (Izaj. 14:12-17), a Jezus Chrystus, który nie zamyślał o przywłaszczeniu sobie równości z Bogiem, lecz posłusznym był aż do śmierci, będzie wywyższony i dane Mu będzie imię, które jest ponad wszelkie imię, a przed tym imieniem Jezus każde kolano zegnie się w uwielbieniu i czci (Filip. 3:6-11). „Wywyższyć poniżonego, a poniżyć tego wywyższonego” – oto zasada według której Bóg postępuje



je.

Patriarchowie i starożytny świat w ogólności zapoznani byli z historią kuszenia w Edenie i wiedzieli, że nasienie niewiasty ma zniszczyć kusiciela. Z tego powodu i z powodu wrodzonej słabości serc ludzkich (Jer. 17:9) Szatan był zdolny przedstawić światu fałszywe przeciwstawienie „nasienia niewiasty”. Wiemy, że tak jest, bo nie ma prawie żadnego ludu na ziemi, którego by religia mitologiczna nie wspominała o „nasieniu” mającym zetrzeć głowę wężowi. Odnośnie do tej fazy religii w krajach pogańskich Wilkinson (tom IV, str. 395) powiada: „Zły geniusz przeciwników egipskiego boga Horusa (Oziris w innej formie) jest często przedstawiany pod formą węża, którego głowa przebita jest włócznią. Ta sama myśl pokazuje się w religii Indii, gdzie złośliwy wąż Calia zabity jest przez Wisznu przy Avatar, wcieleniu się w Krisznę. Skandynawskie bóstwo Thor miało zmiażdżyć głowę wielkiemu wężowi swoją maczugą. Początek tego może być spokojnie odniesiony do Biblii. Grecy także przedstawiali swego boga Apollina w chwili, kiedy zabijał węża pytona; Humboldt wykazuje, że i Meksykanie mieli u siebie tę samą wiarę odnośnie do swego boga Teotl – „wąż zmiażdżony przez wielkiego ducha Teotl, kiedy zabiera statuę jednego z bóstw z ołtarza, jest geniuszem zła, rzeczywistym „Kakodemone” („Badania Meksyku”, tom I, str. 228). Kiedy rozpatruje się różnorodne podania, to przychodzi się do tego, że prawie w każdym wypadku wąż, niszczyciel Boga, umiera z ran otrzymanych w walce, co wykazuje, że poganie wiedzieli, iż przez śmierć obiecane „nasienie” zniszczy przeciwnika.

W tym powyższym tekście Wilkinsona zauważyć można, że on przypisuje Biblii znajomość, jaką poganie mieli odnośnie do zniszczenia węża jako wcielenia zła; ale on bez wątplenia sądzi, że ta znajomość może być odniesiona do kuszenia w Edenie, które później ukazuje się w Biblii. Biblia ta, jaką mamy, była pisaną dopiero po wyjściu Izraelitów z ziemi egipskiej w 1615 roku przed Chrystusem. Na długi czas przed tą datą (wyjście miało miejsce 857 lat po potopie) ugruntowały się fałszywe religie Babilonu, Egiptu i innych krajów, zapoczątkowane, jak mówiliśmy już poprzednio, przez Semiramis i jej wyznawców. W czasach jednak największego bałwochwalstwa Pan miał zawsze kilku swoich wiernych – Noego, Sema, Abrahama i innych, specjal-

nie przez Niego powołanych. Dlatego to w czasie kiedy działalność fałszywego Mesjasza w całej pełni zdobywała wyznawców w Egipcie i w innych państwach, Jahwe powtórnie ostrzegł swój lud, naród żydowski, aby nie naśladował niewiernych. Kłanianie się obrazom i kamieniom było w rzeczywistości oddawaniem czci ludziom zmarłym. Te obrazy czyniły niewolników z tych, którzy im służyli, przypisując rzeczywistość istotom, które już nie egzystowały, ponieważ „bogowie”, których one reprezentowały, leżeli w grobach i oczekują do dziś dnia zmartwychwstania w czasie tysiącletniego panowania Chrystusa.

„WYOBRAŻENIE ZAZDROŚCI”

Wspomnieliśmy już fakt, że powszechnymi przedmiotami czci w każdym narodzie była „matka i syn”, których wyobrażenie było wszędzie ustalone. Nawet naród żydowski przez jakiś czas był winny oddawaniu czci bogini babilońskiej z fałszywym nasieniem w swoich ramionach. Ponieważ odnośnie do tego Ezechiel (Ezech. 8:3) pisze: „*I podniósł mnie duch między ziemią i między niebem, a przywiódł mnie do Jeruzalemu w widzeniach Bożych, do wejścia bramy wewnętrznej, która patrzy ku północy, gdzie była stolica bałwana do gorliwości i zapalczywości pobudzająca*”. To wyobrażenie „matki i syna”, jako wynik zapalczywości Szatana przeciwko nadchodzącemu prawdziwemu Nasieniu niewiasty, obraziły Boga, ponieważ sprowadziły lud z naznaczonej drogi, któremu powiedział:

„Nie będziesz miał bogów innych przede mną. Nie czyń sobie obrazu rytego... Nie będziesz się im kłaniał, ani będziesz służył; bom Ja Pan Bóg twój, Bóg zawistny” – 2 Mojż. 20:3-5.

W Egipcie „matka i syn” czczeni byli jako Izis i Oziris, których nazwy wyobrażają „kobietę” i „nasienie”, ponieważ Izis jest grecką formą H’isha – kobieta, a Oziris na grobach egipskich czyta się H-siri – nasienie.

[część IV](#)

R-
„Straż”